„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6: za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy piecz. przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 493. Kraków, poniedziałek dnia 19 listopada. 1906 ROK XIV.

Zwycięstwo autonomicznej myśli.

Wniosek posła Starzyńskiego w kierunku zabezpieczenia uchwał sejmowych przed dowolną interpretacją § 12 ustaw zasadniczych przez rząd centralny uchwalono w pełnej Izbie ogromną większością głosów: **dwustu przeciw trzydziestu!**

Tak więc obrona autonomicznej zasady, za którą tyle gromów padało z obozów radykalnych na Centrum ludowe i całe Koło polskie, znalazła uznanie w całej Izbie, z wyjątkiem Wszechniemców i Rusinów. Nawet socjalnidemokraci oświadczyli się ostatecznie za tym wnioskiem, stwierdzając tem samem, jak niesłuszne były ich napaści i podejrzenia miotane na obrońców rozszerzenia autonomii.

Nie można jednakże uchwalenia wniosku posła Starzyńskiego nazwać rozszerzeniem autonomii w właściwem tego słowa znaczeniu. Wniosek ten bowiem zawiera tylko tyle:

„Zważywszy, że przy rozmaitych okolicznościach objawiły się wątpliwości, które sprawy należą do kultury krajowej, przekazanej według ordynacji krajowej ustawodawstwu sejmowemu, wzywa się rząd, aby przy rozstrzyganiu, czy zarządzenie ustawodawcze ma być uważane jako sprawa kultury krajowej, a więc czy należy do kompetencji sejmów, trzymał się tej zasady, że do spraw kultury krajowej, zastrzeżonych ustawodawstwu sejmowemu, należą sprawy, które odnoszą się do produkcji rolnej i leśnej, do uprawy i utrzymania oddanego jej obszaru ziemi, jak prawo polowań i rybackie, hodowla bydła, ochrona pól, zarządzenia do zwalczania szkodników polnych i leśnych, utrzymywanie, prowadzenie i ochrona w sprawach wodnych, melioracje i zabudowania potoków górskich, uregulowanie praw użytkowania lasów i pastwisk itd., dalej wszystkie sprawy ustawodawstwa agrarnego, jak postanowienia o podzielności gruntów, albo o ograniczeniu jej, o włościach rentowych, specjalne przepisy spadkowe dla chłopskich nieruchomości itd., jakoteż udział w uporządkowaniu służby polnej, leśnej i tak dalej.“

Uchwała ta jest tedy tylko wezwaniem i wskazówką dla rządu, aby nie ścieśniać przyznanej już ustawą zasadniczą władzy sejmowej, a w niczem nie przyznaje mu nowych jakichś praw, ani nie rozszerza jego zakresu ustawodawczego.

Dlatego też należy się spodziewać, że Koło polskie nie poprzestanie na samem uchwaleniu tej rezolucji, lecz starać się będzie o rozszerzenie praw sejmowych w inny stosowny i możliwy sposób. Rozszerzenie samorządu krajowego potrzebne jest przedewszystkiem w trojakim kierunku: w sprawach szkolnictwa średniego, w sprawach administracji kraju i w sprawach kolejowych. We wszystkich tych trzech kierunkach możliwe jest rozszerzenie wpływu Sejmu za pomocą rozporządzeń lub pism odręcznych, na postawie których już i obecnie uzyskała Galicja niejedno, czego dotychczas nie mają inne kraje koronne, a przedewszystkiem język narodowy.

Twierdzą niektórzy, że to, co się uzyska przez jakieś rozporządzenia lub pismo odręczne, może być odjęte innem rozporządzeniem i pismem. Lecz obawy te są płonne, a ma tu zastosowanie w zupełności zasada: **„Beati possidentes“**.

Każdy z nas czuje to dobrze, że chociaż używanie języka narodowego zaprowadzone u nas zostało nie na mocy ustawy, to przecie dzisiaj nietylko rozporządzeniem, ale nawet ustawą nie mógłby nam go odebrać żaden rząd ani parlament.

Takby też było z każdą zdobyczą, którąby się dało uzyskać przez jakieś rozporządzenie rządowe.

W obec tego, że obrady nad nową reformą wyborczą dobiegają do końca, a tem samem zbliża się kres żywota tego parlamentu, musi być dążeniem Koła polskiego, ażeby zanim ustąpi, uzyskało u rządu prawdziwe i rzeczywiste rozszerzenie samorządu.

W sprawach kolejowych, po upaństwowieniu kolei północnej jest ono tem potrzebniejsze, im uporczywiej utrzymują się pogłoski, że na dworcu krakowskim mogliby dalej rządzić „von draussenу“ — których arogancja tak w Krakowie, jak jeszcze bardziej na odleglejszych stacjach, i teraz jeszcze daje się nam we znaki.

A jeżeli słuszne są obawy, że przyszły parlament, który z powszechnych wyjdzie wyborów będzie miał zapędy centralistyczne, to najpewniejszą zaporą przeciw zapędom centralizmu i rządów absolutnych parlamentu, byłaby stosowna zmiana administracji kraju i odpowiedzialność jej przed sejmem.

Dowodem tego autonomiczna administracja na Węgrzech, o którą bierny opór rozbiły się wszelkie zapędy absolutyzmu. O reformie administracji kraju mówi się u nas już lat tyle, a dotychczas nie się nie zrobiło w tym kierunku z wielką dla kraju szkodą, którą dopiero teraz można należycie ocenić. Może w obecnej chwili, gdy jak słusznie powiedział poseł Staniszewski, myśl narodowa góruje w gruncie rzeczy ponad wszystkim, przy roztropnych zabiegach Koła polskiego w Wiedniu, dałoby się naprawić to długoletnie zaniedbanie.

—oooooooooo—

W obronie przemysłu drobnego.

Wiedeń, 18 listopada.

(*Mm.*) Wczoraj, dnia 17 listopada odbyło się posiedzenie komitetu popierania drobnego przemysłu (Gewerbeförderungsbeirath), rady przybocznej, funkcyonującej w ministeryum handlu. Przewodniczył obradom szef sekcyi Hasenoehrl.

Z Polaków przybyli na to posiedzenie prałat ks. Pastor poseł do sejmu i do Rady Państwa; dalej członek wydziału krajowego galicyjskiego, dr. Jahl i poseł dr. Godzimir Małachowski.

Nasamprzód przeprowadzono rozprawy generalne. Podczas tych rozpraw członkowie Komitetu bez względu na narodowość wyrażali żal, że ministeryum skarbu wyznacza bardzo szczupłe fundusze na popieranie przemysłu drobnego. I tak naprzykład w budżecie 1907 rok przeznaczono na zapomogę, zwaną „Pauschalbetrag“, zaledwie 45.000 koron. Czterdzieści pięć tysięcy koron dla całego państwa! Czyż z pomocą kwoty tak drobnej można cokolwiek poważnego przeprowadzić czyż można podjąć akcję która istotnie dźwignęłaby drobny przemysł i uczyniła z niego źródło zarobku dla licznych sfer ludności.

Nikt nie może odpowiedzieć na owo pytanie twierdząco. Przeciwnie każdy zrozumie, że wobec tak skąpej sumy poparcie drobnego przemysłu musi wypaść bardzo nędznie. Dowodem najlepszym, iż się tak dzieje, a nie inaczej, jest fakt, że z petycyj galicyjskich, traktowanych na wczorajszem posiedzeniu, *uwzględniono zaledwie jedno Towarzystwo Powroźnicze*. Dano mu maszynę. Odrzucono natomiast prośby o zapomogę „Ligi przemysłowej“ i „Związku przemysłowego“.

Poseł ksiądz prałat Pastor postawił wniosek następujący:

Należy wysłać deputacyę do ministrów handlu i skarbu. Owa deputacya powinna się składać z pięciu członków. Zadaniem deputacyi będzie żądanie o dobu pp. ministrów w imieniu komitetu, by w przyszłości wszystkie raty, spłacane co roku przez osoby postronne bądź na rachunek wziętych pożyczek w gotówce, bądź na rachunek otrzymanych maszyn, wpływały do funduszu komitetu popierania drobnego przemysłu. Dotychczas dzieje się inaczej. Owe raty zabiera ministeryum skarbu. Dzięki wprowadzonej zmianie fundusz przemysłowy, będzie wzrastał z roku na rok.

Komitet przyjął jednomyślnie wniosek ks. Pastora niezmiernie dla drobnego przemysłu ważny. Wybrano też natychmiast deputacyę. W skład deputacyi wszedł z polskich członków komitetu poseł ks. Pastor. Owa deputacya udała się natychmiast do ministra handlu Dr. Forzt przyjął jej życzenia bardzo przychylnie, poradził atoli zgodnie z wnioskodawcą, by deputacya przedłożyła owo żądanie także ministrowi skarbu, ponieważ decyzja przychylna tego ostatniego będzie mogła odrazu pchnąć sprawę na dobrą drogę.

Deputacya po powrocie od ministra handlu złożyła natychmiast sprawozdanie z powierzonej misyi komitetowi.

—oooooooooo—

Liberalne halucynacje.

Obóz radykalny niewyczerpany jest w pomysłach, zmierzających ku temu, ażeby w polskeństwie naszem szerzyć nieufność do „Polskiego Centrum ludowego“.

To jednak, co w ostatnich dniach puścił w świat organ tutejszej zżydziałej pseudo-demokracji, przekracza już zwykły zakres przekręcań i fałszywych skarżeń, a zaliczona być musi chyba do umysłowych halucynacji i widm, trapiących widocznie liberalny dziennik po ostatniej klęsce wyborczej.

Pisze bowiem tak: „Centrum opiera się nie o biskupów, ale o **pewien zakon (!!),** który chce przy zbliżających się wyborach pewną rolę odegrać“.

W dalszym ciągu bredzi „Nowa Reforma“, rozprowadzając ten pomysł, że biskupi są wprawdzie temu nie radzi, i chcieliby działać w myśl Papieża, usuwając duchowieństwo od polityki, ale nie mogą! (!!)“

Proszę się nie śmiać! Tak stoi czarne na białem w „N. Reformie“ i „Kurjerze lwowskim“, ku wielkiej uciesze żydowskich czytelników, na których te dzienniki swój byt opierają.

Widocznie znają one swoich czytelników i wiedzą, że w sprawach kościelno-religijnych można i mpodać każde głupstwo, aby znaleść poklask żydowski i wierzą w tych, którzy w nic nie wierzą prócz baśni i oszczerstw na Duchownych.

Polskie Centrum ludowe nie szukało i nie szuka żadnego oparcia o biskupów, a tem mniej o żaden zakon, którym wogóle nie wolno odgrywać roli przy wyborach i kandydować.

Polskie Centrum ludowe ma tyle wspólnego z biskupami i zakonami, że stoi na zasadach chrześcijańskiej etyki, i chce ją wprowadzić w ustawodawstwo.

Oparcie zaś ma Centrum ludowe przedewszystkiem o **lud** rolniczy i robotniczy, a wzywa do pracy w duchu chrześcijańskiej demokracji wszystkie warstwy inteligentne, aby doprowadzić do harmonii społecznej, która w ostatnich czasach zamieniła się w zaciętą walkę klasową.

Mija się też „N. Reforma“ z prawdą, gdy twierdzi, że „księża centrowcy“ występują tak namiętnie, tak bezwzględnie, tak gwałtownie przeciw ludowcom, że się nie bez powodu obawiają tej ustawy (tj. paragrafu kaznodziejskiego Ferjancicza.) —

Prawdą jest raczej rzecz odwrotna. Był czas, gdy rozbijali zgromadzenia żandarmi, starostowie itd., dziś rozbijają zgromadzenia centrowców ludowcy i socjaldemokraci. — Przeciw temu pogwałceniu wolności zgromadzeń muszą się bronić — i będą się bronić centrowcy bezwzględnie. — Gdzikolwiek zaś ludowcy zachowują się na zgromadzeniach centrowych jóż nie przyzwoicie, ale bodaj możliwie znośnie, tam z pewnością nie spadnie im włos z głowy i będą traktowani na równi ze wszystkimi innymi.

——oooooOooooo——

Wolność pruska.

Poznań, 18 listopada.

Jak rząd pruski, a po części i społeczeństwo niemieckie, pojmują wolność obywatelską, o tem świadczą następujące fakty, których potworności nie trzeba uwydatniać żadnym komentarzem:

Landraci tutejsi rozesłali do wszystkich nauczycieli taki tajny reskrypt:

I. Jeżeli dzieci szkolne pańskiej szkoły

1) wzbraniają się w nauce religii na zadawane im niemieckie pytania odpowiadać po niemiecku .po niemiecku się modlić lub przyjmować niemieckie katechizmy,

2) jeżeli swoim niestrejkującym kolegom okazują wzgardę lub nawet ich biją (!!)

wzywam Pana, żebyś Pan jeszcze tego samego dnia doniósł o tem mnie ,albo odnośnemu komisarjatowi obwodowemu lub burmistrzowi, przyczem proszę nadmienić:

czy i w danym razie które z dzieci z nich są dziećmi urzędników państwowych lub komunalnych (sołtysów, ławników itd), członków dozorców szkolnych lub robotników zatrudnionych w zakładach państwowych lub komunalnych.

II. Gdyby Panu było wiadomo, że inne osoby, lub księża albo urzędnicy kościelni strejkującym dzieciom osobną udzielają naukę, to i to należy mi zaraz donieść.

III. W odnośnych doniesieniach proszę dokładnie podać imię i nazwisko, stan i miejsce zamieszkania odnośnego ojca lub osoby uczącej dzieci.

Cel reskryptu jest jasny. Chodzi o sterroryzowanie urzędników i robotników i wywarcie na nich presji, przy pomocy kar dyscyplinarnych, wydalania ze służby itp.

Dodaję, że urzędników państwowych Polaków niema już wcale, ale mamy jeszcze sporą garść polskich urzędników gminnych i robotników, zajętych w zakładach państwowych, n. p. przy kolejach. Tym wszystkim denuncjacja, do której reskrypt wzywa, może się dać okrutnie we znaki...

Drugi fakt:

Sąd w Zabrzu (Śląsk górny) kazał odebrać rodzicom dziecko za to, że zakazali mu odpowiadać po niemiecku na godzinach religii,— i oddać je do zakładu rządowego na koszt rodziców.

Pogwałcenie ustawy i wyrafinowane barbarzyństwo dalej pójść nie może.

Z powodu tego orzeczenia będzie wniesioną w parlamencie interpelacja.

A w końcu, opis męczeństwa dziecka polskiego, podany przez ks. Kaczmarczyka z Wyrzyska. ————

Dnia 12 bm. przed południem nauczyciel Fr. P. z Mieczkowa w parafii smoguleckiej, w powiecie szubińskim, schłostał dziewczątko 10-letnie, Józefę Tetzław, córkę gospodarza Jana Tetzława z Mieczkowa za to, że za przykazem rodziców nie chciała na nauce religii odpowiadać w języku niemieckim. Gdy dziewczątko zbite i skatowane schroniło się pod ławę, nauczyciel P. wyciągnął ją za warkocz, bił dalej, a nawet kopał nogami. **W**śród tej kulturalnej operacji nauczyciel wołał po polsku do dziecka: „Ja ci sprawię polską naukę, jutro ci jeszcze lepiej dam“.

Dziewczątko przyprowadzono do mnie i pokazano mi jego plecy, zadrżałem...

Gdybym był malarzem, może należycie zdołałbym opisać grę kolorów i ów obraz fantastyczny, jaki się przedstawił oczom. Ramiona i plecy dziewczątka przedstawiały krajobraz, którego barwy i tony na ostre mogły gonić chy groźnego wodza husytów, zrobiono bęben Podają nam dzieje, że ze skóry Jana Żyszki, zgroźnego wodza husytów, zrobiono bęben. Sroga zemsta, ale to było po śmierci, gdy ta skóra była martwa i nieczuła. Ale w tym wypadku na żywej skórze wymalowano prętem obraz, w obec którego tatuowane skóry Indjan są tylko marnem malowidłem. Czy podobna?

Kazałem ramiona i plecy dziecka sfotografować. Nie fotografię, ale raczej obraz żywą farbą malowany pobitego dziecka należałoby umieścić w atlasie anatomicznym i zachować w muzeum watykańskiem, aby po wszystkie czasy świadczył, w jaki sposób — piszę i czytam: prętem zaszczepiano kulturę pruską na grzbiecie polskiego dziecka w roku od narodzenia Chrystusa Pana 1906.“

A tymczasem pisma niemieckie mają czelność oburzać się na okrucieństwa rosyjskich urzędników i oficerów i na pogromy żydowskie...

————oooooooo————

Korespondencja.

Warszawa, 18 listopada.

Jak dotychczas ludność chrześcijańska Warszawy okazuje wielką opieszałość przy zgłaszaniu swych praw wyborczych. Jutro już upływa termin do składania deklaracji przez prawyborców z kurji mieszkaniowej, którzy bez dopełnienia tego obowiązku utracą prawo głosu — a tymczasem napływ tych deklaracji od prawyborców chrześcijańskich jest niezmiernie mały. Ogółem na 40.000 z górą prawyborców tej kategorji złożono do dnia dzisiejszego w centralnem biurze wyborczem 19.152 deklaracji — w liczbie tej jednak przeważają deklaracje żydowskie, tak że nawet w tych okręgach wyborczych, w których żydzi stanowią

Z Warszawy.

Szkic z chwili bieżącej.

Nie było późno, a jednak ulice Warszawy świeciły pustkami. Jan przebiegł ulicę Złotą, nie spotykając wcale przechodniów; tylko w dwóch miejscach stali żołnierze patrolu, przed którymi, stosownie do wydanego świeżo przepisu, musiał schodzić na środek ulicy. Doszedłszy do Marszałkowskiej, skierował się w stronę Saskiego ogrodu. Także na tej ulicy, stanowiącej jedną z najważniejszych arterji ruchu wielkiego miasta, pomimo wczesnej jeszcze pory, życie już obumarło. Czasami tylko spóźniony przechodzień zdążał szybkim krokiem ku domowi; magazyny, sklepy były pozamykane, płomienie latarń gazowych słabo rozświetlały długą perspektywę ulicy, a nieliczne otwarte jeszcze lokale publiczne były zupełnie puste. Wesoła, ruchliwa, wrząca życiem zazwyczaj o tej porze Warszawa, obecnie wydawała się wpół umarłą, jakby przez miasto przeszła okropna zaraza....

Jan podążał w stronę mieszkania, położonego na Starem Mieście; skręcił zatem z Marszałkowskiej na prawo, przeszedł w poprzek plac Zielony, a gdy znalazł się na placu Kościoła Ewangelickiego i najspokojniej kroczył koło pałacu Kronenbergów, nastąpiła nagle rzecz zwykła w obecnych czasach, dla niego jednak w tym momencie najzupełniej niespodziewana.

Na rogu ulic Mazowieckiej i Królewskiej, w odległości kilkudziesięciu kroków od niego, padły dwa strzały bezpośrednio jeden po drugim, huk rozległ się tak blizko, że Jan mimowolnym ruchem cofnął się z chodnika w stojącą otworem część bramy pałacowej, która dopiero o dwa metry w głąb zamkniętą jest wrotami z kraty żelazenj. Zaledwie wykonał powyższy ruch bezwiedny, tuż koło niego przebiegł po chodniku mężczyzna, który widocznie szybko uciekał w stronę gmachu Towarzystwa kredytowego i prawie jednocześnie rozległo się kilka strzałów o krótkim charakterystycznym trzasku jaki wydają karabiny.

Cała powyższa scena trwała nie dłużej jak pół minuty.

Jan zrozumiał prędko, że pierwsze dwa strzały były rewolwerowe, następne zaś pochodziły z karabinów i były skierowane w stronę uciekającego; w danym momencie istynkt zachowawczy nie pozwalał mu na opuszczenie chwilowego schronienia w bramie. Przeczeka tutaj parę minut, patrol zapewne pogoni za uciekającym, niebezpieczne zajście przeniesie się dalej na miejscu katastrofy zapanuje cisza, a on wtedy podąży ku domowi. Wobec gwałtownych wypadków myśl nadzwyczaj jest szybką u ludzi przytomnych; oryentowanie następuje momentalnie, niestety niezawsze bywa trafne i w następstwach szczęśliwe. ————

Jan stał wciśnięty w głąb bramy od strony ulicy Królewskiej, skąd pochodziły strzały, zabezpieczając się w ten sposób od zbłąkanej kuli, która w obecnem schronieniu nie mogła go dosięgnąć. Stał tak krótką chwilę, wytężając słuch i usłyszał nadciągające szybko kroki, kilku ludzi. Wpół oświetlone postacie zrównały się z bramą, i jedna z nich gwałtownym ruchem zawróciła ku wejściu do pałacu, stanęła — i wówczas nastąpił fakt, którego Jan najzupełniej nie oczekiwał, i zadrżał pod jego grozą.

Jasne promienie światła oblały całe wnętrze portyku, rozświecając wszystkie jego zakątki, na pierwszym planie widniała postać młodzieńca, wciśniętego w niszę bramy. O pięć kroków przed nim stał oficer policyjny, trzymający latarkę elektryczną, która za naciśnięciem oświetliła przestrzeń, pogrążoną przed chwilą w ciemności.

Zanim Jan zdołał słowo przemówić, na ustach oficera ozwał się gwizdek, a na ten głos momentalnie podbiegli żołnierze patrolni.

— Ręce do góry! — zakomenderowano po rosyjsku.

Jan czując się najzupełniej niewinnym, wypełnił stereotypowe żądanie, lecz w chwili, gdy policjant należący do patrolu dotknął się ubrania, przyszedł mu na myśl rewolwer, o którym na razie zapomniał. Okoliczność ta zaniepokoiła go; zanim zdoła udowodnić, do kogo broń należy i w jaki sposób przyszedł do jej chwilowego posiadania, narażonym zostanie na areszt i inne nieprzyjemności. Uprzedzając rezultat rewizji, rzekł do policjanta:

— Ja mam rewolwer przy sobie.

Wówczas stojący o parę kroków oficer zawołał do żołnierzy:

znaczną mniejszość, jak np. w cyrkule III. liczba deklaracji żydowskich przewyższa o wiele zgłoszenia prawyborców chrześcijańskich. Jeśli więc przez dzisiaj i jutro ludność chrześcijańska nie powetuje swej dotychczasowej opieszałości i nie pospieszy tłumnie do magistratu dla zapewnienia sobie prawa wyborczego, to dziwna obojętność pewnych warstw naszego społeczeństwa wzmocni niewątpliwie i tak już wielki wpływ żydowski w przyszłej kampanii wyborczej. A jak szkodliwą z punktu narodowego i karygodną byłaby ta obojętność ludności chrześcijańskiej, już teraz najwymowniej wskazują głosy pism żydowskich. Tak, z powodu dotychczasowej naszej opieszałości przy składaniu deklaracji żydowskich, żydowski „Weg“ w artykule wstępnym wykazuje, że żydzi powinni i mogą przeprowadzić wybór obydwóch posłów z Warszawy! Jakimi to zaś posłami chcą uszczęśliwić żydzi stolicę Polski, nie tają się z tem wszystkie najrozmaitszych odcieni politycznych pisma żydowskie, przestrzegając ludność żydowską, aby nie głosowała na „asymilatorów“, którzy „nietylko nic dobrego nie uczynią dla żydów, ale im raczej zaszkodzą“.

Tak więc dzięki szczerości wynurzeń pism żydowskich, wiemy, jak daleko sięgają uroszczenia żydów w obec przyszłych wyborów: zdaniem ich reprezentować stolicę Polski w przyszłej Dumie powinni nacjonaliści żydowscy, nie umiejący nawet, — jak to wyraźnie zaznaczono na posiedzeniu komitetu żydowskiego w Łodzi — mówić po polsku!

I tym bezczelnym uroszczeniom żydowskim pomaga z jednej strony nasza obojętność, a z drugiej — głupota i bezmyślność polityki P. P. S. Gdy żydowski „Bund“ oraz również żydowsko Soc. Dem. Kr. P. i L. gorąco agitują za wyborami i prowadzą w tym duchu agitację wśród ludności żydowskiej, , nasi *polscy* socjaliści z P. P. S., trwając w dalszym ciągu przy bezsensownej zasadzie bojkotu Dumy, nie cofają się nawet przed takimi nadużyciami, jak podstępne zdobywanie od prawyborców i niszczenie deklaracji. Naturalnie tego rodzaju sztuczki „polityki“ pepessowskiej, nie zbojkotują wprawdzie Dumy, ale natomiast są cenną pomocą dla żydów, aby mogli przeprowadzić jako „posłów z Warszawy“ chałatowych nacjonalistów.

Nad sprawą samorządu w Król. Pol. obraduje w dalszym ciągu specjalna komisja w Petersburgu. Według otrzymanych tu telegraficznych wiadomości w piątek omawiano organizację centralnego organu samorządu na całe Król. Pol. Według projektu rada centralna składać się ma z 75 przedstawicieli ra dokręgowych po jednym na 100.000 mieszkańców. Warszawa i Łódź oraz Będzin z okręgiem tworzą okręgi oddzielne i wysyłają do rady centralnej: Warszawa sześciu, Łódź trzech, a miasta gubernialne oraz Częstochowa i Sosnowice po jednym przedstawicielu Resztę 56 delegatów wybierają rady okręgowe, proporcjonalnie do liczby mieszkańców.

Prezesa wybiera rada centralna z pośród swoich członków, a wybór ten zatwierdza car.

Zarząd centralny składa się z prezesa i z sześciu do ośmiu członków, wybranych przez radę centralną z pośród wszystkich, posiadających prawo wyborcze.

Kompetencja rady centralnej równa się kompetencji rosyjskich ziemstw gubernialnych z dodaniem spraw dotyczących potrzeb ogólnych dla dobra kraju ale rada centralna nie może naraszać samodzielności gospodarki organizacji niższych.

Myśl organizacji centralnej samorządu Król Pol. zwalczali rządowi członkowie komisji dowodząc bezcelowości (!) takiej organizacji. Wywody ich odpierał p. Eustachy Dobieski, wykazując konieczność i pożytek organu, w którym ogniskowałyby się poszczególne organizacje samorządu lokalnego.

W sobotę dokonano znów w Warszawie masowej rewizji i obław. Silny oddział wojska i policji otoczył niemal całe przedmieście Czysta i dokonał szczegółowej rewizji w różnych domach, oraz w gazowni, poszukując składu broni. Przeszukano nawet elewatory zbożowe należące do intendantury. W tych samych stronach na Woli, dokonano rewizji w fabryce maszyn Gerlacha i Pulsta. Rewidował naczelnik straży ziemskiej w otoczeniu silnego oddziału kozaków. W fabryce nic nie znaleziono, zaaresztowano jednak 12 robotników.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 19 listopada.

— **Kalendarzyk kościelny.** We wtorek dn. 20 bm. Feliksa Walerego wyznawcy, Eustachego i Edmunda króla; we środę dn. 21 bm. Ofiarowanie Najświętszej Marji Panny i Alberta biskupa męczennika; we czwartek dnia 22 bm. Cecylii panny męczenniczki i Filemona męczen.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We wtorek dnia 20 bm. wschód słońca o godz. 7 minut 3; zachód o godzinie 3 minut 49; długość dnia godzin 8 minut 46.

— **Ważna wiadomość.** Korespondent „Dziennika Poznańskiego“ podpisany literami S. S. donosi jako rzecz pewną, którą słyszał z ust samego Skałłona, że pismom polskim, wychodzącym w dzielnicy austryackiej i pruskiej, dany będzie wolny wstęp do Królestwa Polskiego, pod cenzurą która polegać będzie na tem, że artykuł, uznany za „niewłaściwy“, zostanie czernidłem zamazany.

Przed całem tedy dziennikarstwem polskiem otwiera się nietylko nowe pole działania, ale także możność finansowego rozwoju.

Niewątpliwie wpłynie to również na większą krytyczność prasy galicyjskiej w powtarzaniu za pismami żydowsko-niemieckiemi rozmaitych, często potwornych, a nieprawdziwych wiadomości.

Również panowie korespondenci do pism galicyjskich, pisujący pod pseudonimami: „Grotów, Michałów“ itp. będą musieli sumienniej pisma te obsługiwać, wiedząc, że każde ich zmyślenie i bajka dostawszy się do Królestwa, prędzej i pewniej znajdzie należytą odprawę.

Nie ulega tedy wątpliwości, że obalenie muru chińskiego, który dotychczas zagradzał pismom naszym drogę do Królestwa przyniesie nam wielkie pod każdym względem korzyści.

— **Koncert p. Gembarzewskiej,** który odbędzie się w piątek b. m. w sali starego teatru, budzi coraz większe zajęcie usprawiedliwione rozgłosem jaki utalentowana śpiewaczka zyskała w Krakowie podczas tegorocznego pobytu opery lwowskiej. Nader piękny, czysty i wydatny głos, umiejętność śpiewacka oraz głębokie pojęcie wykonywanych utworów to najgłówniejsze zalety którym artystka zawdzięcza swe wielkie powodzenie. Doborowy zaś program da jej obecnie wielkie pole do popisu. P. Gembarzewska jest zmuszona zaraz po koncercie powracać do Lwowa, albowiem w tegorocznym sezonie pełnym nowości operowych, objęła pierwszorzędne role i już w dniu 27 b. m. śpiewa w Tannhäuserze.

W „*Sokole*“ krakowskim, odbył się wczoraj wieczorek wokalno - instrumentalny, urządzony staraniem nowo zawiązanego w łonie towarzystwa chóru męskiego. — Dzięki umiejętnemu kierownictwu p. Ant. Issakowicza, chór ten w ciągu krótkiego czasu doszedł do pewnego stopnia doskonałości, pozwalających mu na wykonywanie utworów zaliczanych do poważnych i trudnych. — Obok amatorskiej orkiestry „Sokoła“ pozostającej pod batutą p. L. Urygi, wzięli udział wieczorne pp. A. Szafrańska, oraz S. Pichor. Pierwsza, odśpiewaniem kilku kompozycji, między niemi arji z opery „Gioconda“, oraz z „Mignon“, zyskała wśród licznej publiczności zasłużone oklaski zmuszające ją do dodatków. P. Pichor znany w naszem mieście skrzypek i kompozytor, piękną grą swoją, przyczynił się niemało do uświetnienia wieczorku.

— **Z teatru miejskiego.** Drugie przedstawienie »Sherlocka Holmesa« odbyło się przy wysprzedanej widowni. Wyjątkowe zainteresowanie sensacyjną sztuką Conan Doyle'a skłania dyrekcję do powtórzenia tej komedji jeszcze raz w tygodniu bieżącym w Piątek. Środowy afisz teatru zapowiada „Rewizora z Petersburga“; klasyczna ta satyra Gogola budzi zawsze w Krakowie, a zwłaszcza w sferach publiczności z Królestwa żywe a tak naturalne zainteresowanie.

W *Klubie pocztowym* odbył się w sobotę wieczór listopadowy, przy szczelnie wypełnionej sali. Po słowie wstępnem, wygłoszonem przez dra Bardla, nastąpiły produkcje wokalno- muzyczne w wykonaniu amatorów, poczem odegrano poemat dramatyczny A. Urbańskiego „Dramat jednej nocy“. Kierownikiem części muzycznej był p. Karpiński, reżyserję zaś prowadził p. Tyczyński; im też obok, wykonawców przypisać należy lwią część zasługi za dobry wynik wieczorku. — Obok wymienionego, wydział klubu zamierza urządzić szereg wieczorków podobnych, z których najbliższy odbędzie się dn. 2 grudnia pod kierownictwem p.Siebera. Poprzednio, w wigilię św. Katarzyny tj dn. 24 bm. urządza klub wieczorek tańcujący, zaś 5 grudnia obchód św. Mikołaja dla dzieci.

— **Kadencja listopadowa** sędziów przysięgłych, przedłużoną została do dn. 4 grudnia. Oprócz poprzednio wymienionych, odbędą się następujące rozprawy: dn. 23 bm. Stan. Młyński, zbrodnia ciężkiego uszkodzenia ciała; dn. 24 bm. Józef Grzesik, zbrod. podpalenia; dn. 26, 27 i 28 bm. Henryk Smólski i spół. zbrod. kradzieży; dn 29 i 30 bm. Antoni Gostkowski zbrod. nadużycia władzy urzędowej: dnia 1-go grudnia Stanisław Szymański, zbrod. rabunku oraz Piotr Urbanek podpalenie; dn. 3 gr. Henryk Klein, zbrod. sprzeniewierzenia: dn. 4 gr. Maciej Fraś, zbrodnia rabunku.

W Kole artystyczno-literackiem we środę d. 21 b. m. odbędzie się zebranie członków, na którem prof. Dr. Bylicki wykona na fortepianie kilka utworów pierwszorzędnych mistrzów. Następnie wspólna wieczerza. Początek o godz. wpół do 8-ej.

W kółku chemików U. U. J. na r. 1906 weszli do zarządu: M. Dziurzyński, jako przewodniczący; J. Sroczyński, jako zastępca, J. Salibill, jako skarbnik; do komisji rewizyjnej: K. Radwański i T. Skalski.

— **W Eleuterji** odbędzie się w sobotę dn. 24 bm. zabawa taneczna dla gości i zaproszonych osób. Początek o godz. 9

——oooooooo——

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Dożywocie“ kom. w 3 akt. Al. hr. Fredry.

Wtorek: „Sherlock Holmes“ kom. w 4 akt. według Conan Doyle'a et Gillet'a.

Środa: „Rewizor z Petersburga“ kom. w 5 akt. N. Gogola. (popul.)

Czwartek: „Zakochana“ (L'Amoureuse) komedja w 3 aktach Jerzego de Porto-Riche.

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Amfitryon“ kom. w 3 akt. Moliera, przekład wierszem Franc. Zabłockiego.

— Ręce mu trzymać!

W jednej chwili został ubezwładniony.

— Przecież ja nie stawiam żadnego oporu, — rzekł Jan spokojnie, — oświadczam tylko, że wypadkowo jestem w posiadaniu broni.

Policjant rozpiął mu palto i z wewnętrznej kieszeni wyjął rewolwer.

— Podaj to, — rzekł szybko oficer, wyciągając rękę. Skwapliwie pochwycił rewolwer i zaczął go oglądać bacznie przy świetle lampki elektrycznej.

Wreszcie rzekł półgłosem, jakby do siebie:

— Jest ptaszek; dzisiaj łatwo poszło; dwa naboje wystrzelone.

A później zwracając się do policjanta:

— Przetrząsnąć wszystkie kieszenie, podszewki, kapelusz. Gotów nam w drodze jakiego figla wypłatać.

Rezultatem nadzwyczaj szczegółowej rewizji, oprócz rewolweru, był zegarek, pormonetka, papierośnica, wreszcie ćwiartki papieru, zapisane notatkami z dzisiejszych obserwacji astronomicznych, które miały posłużyć jako materjał do dalszej domowej pracy młodemu uczonemu.

Oficer pochwycił chciwie zapisany papier, spojrzał na szeregi cyfr i znaków matematycznych.

— Pismo sekretnym alfabetem, — mruczał przeglądając, i to się przyda, znajdziemy klucz do odcyfrowania.

Wreszcie podbiegł do Jana, ubezwładnione go przez silne ręce żołnierskie i zawołał głosem syczącym:

— Więc to ty, łotrze, strzelałeś!

Młody człowiek oszołomiony w obec położenia, w jakiem się znalazł i otrzymanej obelgi, siląc się na spokój, zaczął odpowiadać wolno:

(Ciąg dalszy nastąpi.

Niedziela: o godz. 3 popoł. „Ach to Zakopane“ krot. w 3 akt. C. Kraatza i M. Neala (ceny zniżone do połowy).
O godz. 7-ej wieczorem „Amfitryon“.

— **Kronika lwowska**. (kor. wł.) Towarzystwo politechniczne na posiedzeniu odbytem we środę 14 bm. uchwaliło w sprawie ustawowej ochrony tytułu inżynierskiego jednogłośnie rezolucye jednobrzmiącą z uchwałami wszystkich austryackichTowarzystw Technicznych.

Polskie towarzystwo Filozoficzne odbyło sześćdziesiąte trzecie posiedzenie naukowe na którem dr. J. Łukasiewicz wygłosił odczyt : „Co począć z pojęciem nieskończoności?“

Do przykrych zajść przyszło wczoraj na tutejszej politechnice i do demonstracji studentów przeciw znanemu socyaliście tutejszemu p. Stan. vel Leopoldowi Stanisławowi Leonowi Brzozowskiemu, który niedawno rozpoczął cykl odczytów z dziedziny socyologii w tutejszej Bratniej pomocy słuchaczów politechniki. Oto pojawiła się, wydana nakładem narodowych demokratów broszura, w której zarzucono p. Brzozowskiemu, że przed siedmioma laty dopuścił się w Warszawie haniebnej denuncyacji i wydał rosyjskiej żandarmerji wiele osób z obozu tak narodowego jok i socjalistycznego. Większość słuchaczy oburzyła się tem odkryciem nad wyraz zaś studenci socyaliści stanęli w obronie p. Brzozowskiego. Przyszło do awantur i podobno nawet do bójki. Jak utrzymuje jeden z dzienników tutejszych, pan Brzozowski podobno nie zaprzecza tej rewelacji, a tylko tłómaczy się, iż miał wówczas dopiero 20 lat, więc nie zdawał sobie sprawy z tego co popełnia.

Dezerter rosyjski, niejaki Chajne Freir doniósł policji, że zamieszkały z nim razem inny dezerter Hersz Ryrnyk skradł mu pugilares, zawierający 272 koron i uciekł ze Lwowa prawdopodobnie do Ameryki.

Pod groźbą rewolucji. Przed sądem powiatowym rozegrał się wczoraj epilog tej tak przed paru miesiącami głośnej sprawy aresztowania słuchacza politechniki p. Jana Nowickiego i konfiskaty paczki browningów. Nowickiego skazano wówczaspo rozprawie sądowej na 50 koron grzywny za przekroczenie patentu o broni. Poza tem prokuratorja państwa wytoczyła skargę przeciw p. Pieleckiemu, właścicielowi składu broni i pp. Szadkowskiemu i Kopczyńskiemu, właścicielom pracowni rusznikarskiej i składu broni, zarzucając im sprzedaż broni w znaczniejszej ilości jednej osobie, na podejrzane cele.

Oskarżonych bronił adwokat dr. Dwernicki. Oskarżeni bronili się tem, że nie uważali liczby sprzedanej broni za nadmierną, że zresztą sądzili że ta nabyta broń ma służyć na obronę przed pogromami bezbronnej ludności w Kiszyniewie i Białymstoku. Na podstawie tej obrony, wobec tego, że tłumaczenie obwinionych nie zostało niczem odparte, uwolnił sędzia wszystkich trzech od winy i kary.

— **Tarnów** 48 listopada. (Bandytyzm. Piknik obywatelski). Ks. Wojciechowi Bryndzy proboszczowi w Lisiej górze doręczono przed kilku dniami anonimowy list z wyrokiem śmierci, jeżeli w zakreślonym terminie pod podanym adresem nie złoży kwoty 5000 K. List cały był odbitym na masie hektograficznej. — Przestraszony proboszcz udał się o pomoc do władzy politycznej w Dąbrowy, która poleciła mu wydać list pod wskazanym adresem na przynętę. Równocześnie zawiadomiono o tem żandarmerję, z poleceniem śledzenia ptaszków, którzy sami wpadli w ręce władzy. Dnia 14 bm. aresztowano na dworcu w Tarnowie Józefa Wójcikiewicza z Partynia, pomocnika handlowego bez zajęcia, który pytał listonosza o list pieniężny; w śledztwie prowadzonem przez komisarza Jasińskiego, wydał on wspólnika J. Nowaka, nauczyciela z Kobierzyna, szwagra swego, z którym na spółkę listy anonimowe wysłali. Podobnej treści list wysłali przed kilku miesiącami do zakładu zakonnic Sacr-Coeur w Hyliłowskiej górze, oraz do wydziału Rady powiatowej, gdzie umieszczono anonim przeciwko rzekomo zgubnej działalności ks. M. Co popchnęło ludzi tych do tego rodzaju operacji finansowych, trudno na razie dociec, sami oni zdaje się nie wiedzą, dlaczego to zrobili, zwłaszcza, że nie są tak naiwni, by nie wiedzieli, do czego ich robota prowadzi. Nowaka zasuspendowano jako nauczyciela, pozostawiono go jednak na wolnej stopie, Wójcikiewicz zaś znajduje się w więzieniu śledczem. Ta sama okolica powiatu jest widownią powtarzających się napadów i zbrodniczych machinacji.

Na I. Goldmanna, właściciela parowej cegielni i kaflarni, wracającego z tejże dnia 17 bm. do domu o godzinie 7 wieczór, napadło jakieś indywiduum i ciosem w twarz wymierzonym powaliło go na ziemię. Cios silnie wymierzony ubezwładnił p. G., napastnik zaś ostrem narzędziem zadał mu już leżącemu na ziemi kilka ran kłutych, które spowodowały silny upływ krwi. Rzezimieszek potem oddalił się, Goldmann zaś pod wpływem świeżego powietrza przyszedł do przytomności i zawlókł się do domu, gdzie wezwany natychmiast lekarz opatrzył go i rany obandażował. Ponieważ rannemu nie zrabowano ani pieniędzy, ani kosztowności, wchodzi tu więc w grę widocznie jakaś zemsta osobista.

Piknik obywatelski odbył się dnia 17 bm. w salach hotelu Bristol. Zjazd szlachty okolicznej, a nawet z Sandeczczyzny był nader liczny. Bawiono się ochoczo do białego rana.

— **P. Wacław Zaleski** został mianowanym szefem sekcyi w ministerstwie rolnictwa. Syn b. namiestnika i ministra, wnuk namiestnika, który pod pseudonimem Wacława z Oleska, był jednym z pierwszych polskich folktorystów, należy p. Zaleski do najzdolniejszych urzędników młodszej generacji, i umiał zawsze w swej działalności połączyć poczucie obywatelskie z urzędowymi obowiązkami. Jego nominacja na wysokie stanowisko w ministerstwie rolnictwa jest także spełnieniem jednego z postulatów Koła, które zawsze domagało się powiększenia liczby polskich urzędników przy władzach centralnych.

P. Zaleski był w ostatnich czasach szefem biura prezydjalnego w namiestnictwie i zjednał sobie na odpowiedzialnem stanowisku ogólną sympatję.

Interesy polskie będą miały w p. Zalewskim obrońcę gorliwego i sumiennego, a wydział rolnictwa zyska w nim fachowego i znającego stosunki referenta.

— **Z Czerniowiec** donoszą: Senat tutejszego uniwersytetu uznał narodowość żydowską za odrębną, a czy wiecie, jak się to stało i dlaczego? Oto studenci żydzi na tutejszym uniwersytecie zapisywali się zawsze do narodowości niemieckiej, a że jest ich tu około trzystu, przeto przeważali Rumunów, Rusinów i Polaków i małemu naszemu uniwersytetowi wielką swoją liczbą nadawali charakter niemiecki. Kiedy na ich podanie, żeby senat uznał narodowość żydowską. władze uniwersytetskie odpowiedziały odmownie, żydzi oświadczyli, że wszyscy, jak jeden mąż zapiszą się, jako Rusini, jako Rumuni, a wtedy uniwersytet straci swój charakter niemiecki, bo kilkunastu prawdziwych Niemców nie będzie mogło nadawać mu tej cechy germańskiej. Władze uniwersyteckie przeraziły się tej groźby i uznały narodowość żydowską.

— **Żydowska sztuczka.** Z prowincji donoszą: W pobliżu miasta S. w Galicji posiada baron R. majątek ziemski, a w nim duży park, graniczący prawie z miejską rogatką. Pewien żydek dowiedział się przez swoje stosunki z urzędnikami intendantury, że wojskowość ma zamiar w owej okolicy budować jakieś składy, magazyny, i że będzie musiała nabyć część parku od barona R., przylegającą do rogatek miejskich i do zajętych już wojskowych terenów. Udał się zatem do barona i za niewielką parcelę ofiarował mu 30.000 złr., dając zadatku 10.000. Tymczasem wkrótce potem, żyd dowiedział się, że wojskowość nie kupi gruntu, aby więc odzyskać zadatek wziął się na taki sposób:

W parę tygodni potem zjawił się u barona inny żyd, który ofiarował mu za tę samą parcelę 45.000 złr. baron oświadczył, że musiałby zwrócić pierwszemu nabywcy powyższy zadatek. Żyd wówczas podnosi cenę kupna do 48.000 i daje 10.000 zadatku,

Baron, widząc, że w zupełnie uczciwy sposób może zarobić ośm tysięcy reńskich, zwrócił podwójny zadatek pierwszemu nabywcy.

Rzecz prosta, że drugi żyd więcej się już nie pokazał. Po upływie terminów spłaty reszty ceny kupna, baron zirytowany odszukuje drugiego żyda i pyta go dlaczego nie dopełnia warunków kontraktu, przecież przepadnie mu zapłacony przez niego zadatek.

Na to żyd odpowiada z filozoficzną flegmą:

— Niech przepadnie!...

A podstawą tej filozoficznej flegmy była ta okoliczność, że to pierwszy żyd przy pomocy swojego szwagra, zaryzykowawszy te drugie dziesięć tysięcy guldenów, wydobył pierwsze od barona...

———oooooooo———

— **Na wieczornicy zamknięcia sezonu** oddziału kolarskiego „Sokoła“ odbyło się w obecności prezesa i kilku członków wydziału Towarzystwa rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach kolarskich i konkursowych wycieczkach. Za wycieczki we wszystkie dni sezonu otrzymali nagrody Schloser za 5215 Stan. Ciosiński za 3240, M. Maliniak za 2408 km. za wycieczki niedzielne i świąteczne: Eug. Weiss za 3663 km. L. Fortuna za 2789, Ant. Kleczka za 2686 km. Odznakę za 23 wycieczek wynoszących więcej niż 100 km. w jednym dniu otrzymał Eug. Weiss. Z pań zdobyły nagrody A. Michalekowa za 1512, Skazowa za 1072 a „Tuberoza“ za 840 km. wycieczek niedzielnych i świątecznych. Dyplomy honorowe otrzymali d. Ant. Kleczka za wycieczkę ciągłą C43 km i Rudy za wycieczkę 554. km.

Z sali sądowej.

Sprzeniewierzenie.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem rad. dra. Grodyńskiego, rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw Antoniemu Opałce, 40-letniemu kanceliście sądowemu w Jaworznie — o zbrodnię sprzeniewierzenia. — Opałka, który pobierał 2080 kor. płacy rocznej, mając powierzone prowadzenie ksiąg pieniężnych w czasie od r. 1902 do lipca r. z., sprzeniewierzył z różnych funduszów, o ile dotąd skonstatowano, kwotę 2349 kor. 78 hal. — Malwersacje ukrywał przez fałszowanie ksiąg, tak, że przy odebraniu tychże znaleziono wszystkiego brak kwoty 52 kor. 18 hal. — Mimo wykrycia stanu rzeczy i przyznania się Opałka do fałszowania wpisów w księgach, nie poczuwa się on do winy twierdząc, że nie wie gdzie się pieniądze podziały, pieniędzy tych bowiem nie ruszył. Przypuszcza, że kradł je ktoś inny, albowiem często mając wysłać jakąś kwotę, wyjmował ją ze skrzynki żelaznej i składał tymczasowo do szuflady biurka. Nieraz też zauważył, że pieniędzy tych brakuje, a chcąc uwolnić się od podejrzeń przy rewidowaniu ksiąg fałszował wpisy potwierdzające wypłatę.

Oskarżenie wnosi zast. prokuratora dr. Gruszczyński, obronę zaś prowadzi obrońca spraw karnych p. Jendl. Na rzeczoznawcę powołano radcę rachunkowości p. Bronisława Dobrowolskiego.

Rozprawa rozpisaną jest na dwa dni.

Ze świata.

Konstytucja rosyjska w aforyzmach. Jeden z dzienników rosyjskich zebrał bardzo ciekawą serję „aforyzmów“, wyjętych z różnych rozkazów i okólników, jakimi uwiecznili swe rządy w konstytucyjnej Rosji rozmaici wyżsi i niżsi „dyktatorzy“, począwszy od ministrów a skończywszy na zwykłych komisarzach. Oto ciekawsze z tych aforyzmów:

„Nabojów nie żałować.“
Gen. Trepow.

* *

„Natychmiast niszczyć siłą oręża buntowników, a w razie oporu palić ich mieszkania. Aresztowania nie odpowiadają celowi.“
Minister spr. wewn. P. Durnowo.

„Za jednego winnego będzie skazanych dziesięciu niewinnych“
Kataiski gen.-gub. Alichanow.

* * *

„Te miejscowości, których mieszkańcy pozwolą sobie na jaki gwałt będą rozstrzeliwane ogniem artylerji.“
Jen.-gub. Krzemieńczuku

* * *

„Mniej aresztujcie, więcej strzelajcie.“
Tambow, wice-gub. Bohdanowicz.

* * *

„Za jedną znalezioną broń palną będzie cała wieś zrównana z ziemią“.
Gurja (Kaukaz) gen.- gub. Bauer.

* * *

„Uczestnicy zgromadzeń zakazanych, nie zniszczeni przez wojsko oddawani będą pod wojenny sąd polowy.“
Tyfliski gen-gub. Timofiejew.

* * *

„Przekonywania zarzucić działajcie ogniem Im więcej zabitych tem większa zasługa przed władzą. Pozostawcie po sobie wrażenie!“
Komisarz Łamanskij.

Popi rosyjscy o konstytucji.

O ciemnocie popów rosyjskich, którzy są tak gorliwymi obrońcami carskiego samodzierżawia i biurokratycznej samowoli, świadczy wystąpienie protojereja Wostorgowa na słynnym zjeździe „prawdziwych Rosjan“ w Kijowie. Jak z dumą zaznacza główny organ „czarnej sotni“, *Mosk. Wied.* ów wyższy przedstawiciel duchowieństwa prawosławnego dowodził tam iż konstytucja jest dziełem... szatana i wzywał obecnych, aby bronili się przed nią tak samo, jak przed djabłem! „Zaiste — wołał ów przedstawiciel prawosławia — mówię wam: bójcie się konstytucji, jak szatana. Zresztą od szatana wiara nas obroni, a konstytucja stokroć od niego straszniejsza“.

Naturalnie, to przemówienie protojereja wywołało wśród „prawdziwych“ Rosjan wielki entuzjazm nikt się nie znalazł ktoby zwrócił mu uwagę że przecież tę „straszniejszą od szatana“ konstytucję nadał sam car — głowa cerkwi prawosławnej!

Perły cesarzowej Elżbiety. Paryski dziennik „Echo de Paris“, zamieszcza następujące opowiadanie

Cesarzowa austryacka Elżbieta, posiadała jak wiadomo przepyszne klejnoty. Jednak w ostatnich latach swego życia, stały się one dla niej zupełnie obojętne; drogiem pozostał jej tylko cenny naszyjnik z pereł, które nazywała „łzami dziewicy“. — Pewnego dnia zauważyła, że perły te tracą blask, a wkrótce potem we śnie usłyszała głos tajemniczy, który kazał jej perły zanurzyć w morzu i tam przez rok pozostawić, co im blask napewno przywróci. Cesarzowa zwierzyła się ze snu tego towarzyszce, i śród cichej nocy, popłynęły łodzią na morze, by naszyjnik do wody spuścić. Perły leżały w szkatułce, zaopatrzonej w liczne otwory tak, aby woda mogła przedostać się swobodnie. Szkatułka została na długim łańcuchu spuszczona do morza, a łańcuch przeciągnięty przez pierścień do skały przymocowany. Brakło jeszcze tylko jednego dnia do ukończenia roku, który miał życie perłom przywrócić, gdy mordercza ręka Lucchaniego przecięła pasmo dni żywota cesarzowej Elżbiety; skoro jej towarzyszka, która znała tajemnicę udała się na miejsce, by szkatułkę z toni morskiej wydobyć, zastała łańcuch przecięty. Obecnie podobno polecił cesarz Franciszek Józef przeszukać dokładnie dno morskie pod Korfu, gdzie perły złożono, mając nadzieję w ten sposób odzyskać cenną pamiątkę po ukochanej małżonce.

Wulkaniczne samobójstwo. W ostatnim czasie trzech młodych Japończyków popełniło samobójstwo za pomocą wulkanu. W ostatnim wypadku 20 letni samobójca w towarzystwie przewodnika udał się na szczyt wulkanu Azo. Chwilę siedział nad brzegiem krateru, paląc spokojnie cygaro. Nagle powstał, zapłacił przewodnika i ze słowami: »żegnaj mi!« rzucił się w zionącą ogniem przepaść. W pozostawionym liście oświadczył, że woli śmierć niż ubóstwo.

——oooooooooo——

Telegramy.

Z Rady państwa.

Wiedeń. O godz. 3 minut 15 otworzył prezydent posiedzenie Izby poselskiej i zarządził odczytanie zgłoszonych wniosków i interpelacji.

Wiedeń. Na posiedzeniu sobotniem poseł Breiter wniósł interpelację w sprawie aresztowania w Lwowie właściciela realności Bialica, a nie jak mylnie podała „Reichs-Coresp.“ — w sprawie aresztowania kolejarza Jungę.

Izba panów.

Wiedeń. Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się 23 b. m. Na porządku dziennym między innemi: drugie czytanie ustawy o podwyższeniu gwarancji państwowej na kolej Trydent Male; ustawa aptekarska; uzupełniające wybory do delegacyj.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Subkomitet komisji budżetowej dla traktatu z Lloydem zakończył dzisiaj jeneralną dyskusyę. Szereg mówców podniósł przeciw postanowieniom traktatu poważne wątpliwości. Również podniesiono żądanie, aby ewentualnie zawrzeć tylko prowizorjum. Przejście do dyskusyi szczegółowej uchwalono tylko z zastrzeżeniem, że podniety co do częściowej zmiany traktatu podniesione w dyskusyi jeneralnej, będą mogły być poruszone także i w dyskusyi szczegółowej.

Delegacje.

Wiedeń. Pod przewodnictwem cesarza odbyła się dzis o g. 1-ej w południe konferencja wspólnych ministrów w sprawach delegacyjnych.

Wiedeń. „Wien Ztg“, ogłasza odręczne pisma monarsze do bar. Aerenthala i prezydentów ministrów: bar. Becka, dra Weckerlego, zwołujące delegacje na dzień 25 bm. do Budapesztu.

Konferencja związków gospodarczych.

Wiedeń. Dziś rozpoczęła się w obecności reprezentantów władz konferencja środkowo-europejskich związków gospodarczych przy udziale delegatów Niemców, Austryi i Węgier. Obrady zagaił prezydent dr. Plener.

Wybory na Morawach.

Berno. Z wczorajszych ściślejszych wyborów do sejmu morawskiego znany jest wynik z pięciu okręgów, a mianowicie: z Przerowa, Boskowic, Nowego Miasta, Gaji i Kromieryża Wybrano dwóch socjalistów, dwóch katolickich narodowców i samodzielnego czecha.

——oooooooo——

Aresztowanie naucz. lud. w Warszawie.

Lwów. (Tel. pryw.) „Słowo polskie“ donosi z Warszawy, że w administracji narodowo-demokratycznego dziennika ludowego „Naród“ odbyła się wczoraj rewizja, poczem aresztowano 13 obecnych tam nauczycieli ludowych.

Oktobryści.

Petersburg. W sali zebrań szlachty odbyło się wczoraj walne zgromadzenie „związku 30 października“, przy udziale kilkuset osób.

Guczkow, objąwszy przewodnictwo zaznaczył w swem przemówieniu, że przyszłe wybory do Dumy dowiodą prawdopodobnie większego zrozumienia rzeczy i bardziej dojrzałych przekonań. Kto pragnie osiągnąć prawa obywatelskie na drodze rewolucji i wstrząśnień ojczyzny, niechaj głosuje za kadetami i innemi stronnictwami, stojącemi po lewej stronie. Co się tyczy stronnictw prawicy, to dążności ich w kwestji agrarnej, robotniczej i szkolnej, są postępowo-demokratyczne. Będą one — powiada mówca — pożądanymi sojusznikami dla nas, jeżeli nie dziś, to w dzień po wyborach, w walce o strzeżenie prerogatyw monarchicznej władzy państwowej, dalej w kwestji narodowościowej i w kwestjach polityki światowej. Z drugiej strony — ja, który jestem zbyt wielkim konstytucjonalistą i który wierzę w świetną przyszłość monarchji rosyjskiej na zasadzie przyznania wielkich reform demokratycznych — widzę, że w obronie samowładztwa występują żywioły, które już nas doprowadziły do katastrofy. Boję się tych ludzi. Sądzę, że nie mogą oni podzielać naszych przekonań, mianowicie w tym kierunku, że zasada monarchiczna musi być konstytucyjną co do formy i demokratyczną co do swych zadań. (Żywe oklaski).

Miliukin oświadcza, że praca ustawodawcza gabinetu Stołypina jest wprawdzie co do formy antykonstytucyjną, jednakże w istocie swej działa pomyślnie, ponieważ odpowiada wymaganiom czasu i zyskuje uznanie ludności. Można w tem widzieć dowód, że nawet ciężka maszyna biurokratyczna przejmuje się zasadami manifestu październikowego. Zapowiada to na przyszłość pokojową wspólną pracę zastępców ludu z rządem.

Flewakow wygłosił mowę, w której powiedział między innemi: związek 30 paźdz. uważa ojczyznę nie jako posiadłość jednego stronnictwa, lecz przeciwnie—uważa stronnictwa za sługę ojczyzny. Kochamy naszą ojczyznę, nie chcemy aby krew naszych rodaków zalewała ulice miast rosyjskich. Pragniemy, aby panowała w kraju zasada równości obywatelskiej, nie zaś zmienny wpływ tego lub owego stronnictwa. Nie obiecujemy nic, czegobyśmy nie mogli dotrzymać. Nie możemy podpisywać żadnego weksla, którego nie zdołamy wykupić. Jesteśmy obrońcami prawa i miłości. Jesteśmy przekonani, że pomyślność narodu nie leży w stali miecza, lecz w żelazie lemiesza. Jesteśmy przec wnikami krzyżów, na których przybija się nowych świętych, ale podziwiamy krzyż naszego Zbawiciela, który za cenę własnego życia wypowiedział słowa pokoju i miłości. Jesteśmy przekonani monarchistycznych, ale monarchia nie jest naszym symbolem. Pomimo to jest dla nas świętą, gdyż oddała ona kulturze naszego kraju wielkie usługi. Nie podamy jednakże ręki tym, którzy nie chcą monarchom rosyjskim pozwolić, aby panowali jako wyswobodziciele nad obywatelami, lecz żeby panowali nad niewolnikami. Jedność czyni silnymi. Przystąpmy do urny wyborczej z modlitwą, by Bóg zesłał nam proroka, któryby zdołał Rosję uratować. Niech żyje wolna Rosja, kierowana przez cara, którego doradcami są najlepsze umysły i najlepsze serca ojczyzny.

Masowe aresztowanie P. P. S.

Warszawa (Pet. aj. tel.) **Uczestnicy napadu na pociąg pocztowy na stacji Rogów t. j. dwaj główni sprawcy zostali uwięzieni.** Napad zorganizowany był przez warszawskich i łódzkich członków P. P. S.

Nadto **aresztowano siedmiu uczestników nieudanego zamachu na pociąg pocztowy kolei petersbu'sko-warszawskiej i stację Zamoiska.** Znaleziono przy nich 10 bomb.

Uwięziono również tę osobę, która usiłowała w sierpniu wykonać zamach na pułkownika hr. Stenbocka.

Aresztowano obu zabójców pułkownika Jakowlewa.

Rozwiązano zebranie, w którem brało udział wielu członków P. P. S. Uczestników aresztowano.

Aresztowania w Kijowie.

Petersburg. Jak donoszą z Kijowa, poprzedniej nocy dokonano tam licznych rewizji domowych, przyczem aresztowano 79 osób, wśród nich 7 oficerów.

Kara za prośbę o ułaskawienie.

Petersburg. Z Tyflisu donoszą; że 28 tamtejszych popów pozbawionych zostało wszystkich godności duchownych za podpisanie prośby o ułaskawienie kilku osób skazanych przez sądy polowe.

Zamach w Połtawie.

Połtawa. (Pet. aj. tel.) Wczoraj o godz. 9 wieczorem zastrzelili na ulicy nieznani sprawcy komendanta garnizonu jenerała Połkownikowa i przypadkowo przechodzącego żołnierza.

Bomba w Białymstoku.

Białystok. W ulicy Aleksandrowskiej nieznany sprawca rzucił bombę. Detonacja była olbrzymia. Nikt nie odniósł szwanku.

Z Kaukazu.

Tyflis. W okręgu guryjskim zaginęło niedawno trzech policjantów. Obecnie stwierdzono, że zostali oni pojmani przez bandę rozbójników. Zwłoki jednego z nich znaleziono zakopane w polu.

Rozruchy agrarne przed sądem.

Chersoń. Izba sądowa odeska rozpoznała sprawę rolną o zaburzenia w dobrach Zofjówka Rassałowa i w innych dworach. Włościanie zrabowali tam 20.000 pudów zboża, 500 sztuk bydła, zniszczyli bogatą bibliotekę, ograbili kościół i szpital, skąd wyrzucili chorego, zniszczyli mieszkanie urzędnika policyjnego, w którem na katafalku leżał zmarły syn. Straty Rassałowa wynoszą 600.000 rubli. Z 79 oskarżonych uniewinniono 52, a 26 skazano na więzienie i na roty aresztanckie.

Strejk szkolny w Wielkopolsce.

Berlin. Wbrew pierwotnemu zamiarowi, Koło polskie w parlamencie niemieckim postanowiło zainterpelować rząd w sprawie bezrobocia szkolnego w Poznańskiem. Motywem do interpelacji będzie wyrok sądu w Zabrzu, skazujący dziewczynkę, kóra odmówiła w szkole odpowiadania po niemiecku podczas wykładu religii, na oddanie do zakładu poprawczego. Koło polskie oświadcza, że parlament jest kompetentny w tej sprawie, gdyż rozporządzenie powyższe sprzeciwia się kodeksowi cywilnemu który wyłącza za stosowanie kary zakładu poprawczego za przewinienia natury politycznej.

———ooooooo———

Majątki kościelne we Francji.

Paryż. Biskup z Quimper polecił fabrykom kościelnym swojej dyecezji, aby ściągały wszystkie należytości za rok 1906 po dzień 11 grudnia i po sporządzeniu zamknięcia rachunków, przedłożyły mu pisemne **oświadczenie, iż** obowiązują się majątek probostw oddać biskupowi lub jego zastępcy. Oświadczenie to ma także zawierać protest przeciw przejściu tego majątku w ręce jakiegokolwiek zjednoczenia. Podobne warunki wystosowali także inni biskupi.

Audjencja w Watykanie.

Rzym. Papież przyjmował wczoraj popoł. w sali tronowej około 200 osób obcych i z Włoch: wielu osobom podał papież rękę do pocałowania i z kilkoma rozmawiał.

—oooooOooooo—

Bulgarja i Turcja.

Konstantynopol. Ekspose bulgarskiego nowego ministra spraw zagranicznych Stanciowa co do Turcji i Macedonji wywołało w Ildizkiosku i u Porty dobre wrażenie i być może doprowadzi do lepszych stosunków.

Bandy greckie.

Aten. (Ag. Harasa). Codziennie donoszą o napadach, spełnianych przez bandy. We wsiach Cochinovo i Raniol zabito wiele kobiet i dzieci. W okolicy miejscowości Niausta zabito kilka Greków.

Sprawa marokańska.

Paryż. W porcie Brest czynią przygotowania do demonstracji flot pod Tangerem, gdyż zachodzi obawa, że ludność marokańska wystąpi opornie wobec przeprowadzania w Maroko uchwał konferencji w Agleciras.

Eskadra japońska w Ameryce.

San Francisco. Japońska eskadra, której przyjazdu na wiosnę tu oczekują, składać się będzie z okrętu wojennego i dwóch krążowników. Dowodzić zaś będzie wiceadmirał Kataoka. Eskadra odwiedzi najpierw Honolulu, a w marcu lub kwietniu przybędzie tutaj.

Kopenhaga. Król i królowa wczoraj wieczorem odjechali do Berlina.

Rozruchy w Singapore.

Singapore. Rozruchy, wywołane przez chińczyków, trwają w dalszym ciągu. Toczą się krwawe walki uliczne. Władze miejskie zażądały posiłków. Singapore leży na krańcu południowym półwyspu Malajskiego i posiada niezmiernie ważne znaczenie handlowe oraz strategiczne, panuje bowiem nad cieśn. na Singapore, stanowiącą najkrótszą drogę morską pomiędzy Azją wschodnią a zachodnią. Należy do Anglji. Przyp. red.)

————ooooooo————

Pożar na wystawie obrazów.

Budapeszt. Na wystawie obrazów „Urania“ pożar. Liczne obrazy-gobeliny spalone. Szkoda wynosi 40.000 koron.

Burzliwy strejk piekarski we Lwowie.

Lwów. (Tel. pryw.) W sprawie strejku piekarzy donoszą: gdy majster piekarski Wojtalewicz wiózł w towarzystwiego parobka pieczywo na plac Benedyktyński, rzuciło się na niego około 20 strejkujących robotników piekarskich, przewrócili wóz na bok, poczem rozsypali pieczywo i podeptali nogami, oraz pocięli nożami całe zaprzęgi konia. Woźnica i i jego parobek tylko dzięki spiesznej ucieczce na podwórze klasztoru PP. Benedyktynek uchronili się od pobicia. W parę godzin potem dwaj robotnicy piekarscy pobili i poranili innego robotnika za to, że mimo strejku pracował. Również napadnięto na jedną piekarń przy ul. Żółkiewskiej. Wpadło tam 4 strejkujących i usiłowało pracującego tam brata właściciela zmusić do zaprzestania pracy. Policja aresztowała 2 napastników.

Wiedeń. Król grecki Jerzy przyjął wczoraj na dłuższej audjencji ministra spraw zagranicznych Aehrenthala, poczem złożył wizytę ambasadorowi niemieckiemu Wedlowi.

Wiedeń. Ks. Karolina Marja Immaculata sasko-kobursko-gotajska, która w towarzystwie swego małżonka, przybyła 16 b. m. w odwiedziny arcyks. Walerji na zamek Walsee, zachorowała tam poważnie, doznawszy udaru. Z powodu ciężkiego stanu, nie można jej teraz przewieść do Wiednia.

Berlin. Król i królowa duńska przybyli dziś o 10-ej rano do Berlina, powitani na dworcu przez cesarza, cesarzową, następcę tronu i jego małżonkę.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

Prawie nikt nie troszczy się o żołądek, jak gdyby on był mniej ważnym od innych organów w naszem ciele, których zasłabnięcie niepokoi każdego np. płuca. A jednak gdy żołądek nie funkcjonuje regularnie ustaje zdolność do pracy w całem ciele. Jest zatem obowiązkiem każdego człowieka, uważać na najmniejsze zaburzenia i przywracać natychmiast regularne funkcjonowanie. Do tego celu nadaje się balsam dra Rosa, od lat 40 z najlepszym skutkiem stosowany środek z apteki B. Fragnera ck. Dostawcy Dworu w Pradze. Środek ten jest do nabycia w tutejszych aptekach.

CENY TARGOWE z d. 19 listopada 1906 r.

		za 100 klg.		
Pszenica biała	od	17·10	do	17·30
„ czerwona i żółta	„	16·60	„	17·—
„ węgierska	„	16·—	„	16·70
Żyto krajowe	„	13·—	„	14·20
„ węgierskie	„	14·—	„	14·50
Jęczmień na krupy	„	14·—	„	14·70
„ browarny	„	14·50	„	15·20
„ na paszę	„	—	„	—
Owies z odłatą akcyzową	„	15·30	„	17·—
Proso	„	—	„	—
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	14·20	„	14·80
Kukurydza	„	12·40	„	12·80
Groch	„	19·50	„	23·—
Fasola	„	23·—	„	32·—
Wyka	„	—	„	—
Rzepak zimowy	„	31·—	„	32·—
Koniczyna nasienna czerwona	„	—	„	—
„ „ biała	„	—	„	—
Tymotka	„	—	„	—
Esparsetta	„	—	„	—
Soczewica	„	40·—	„	50·—
Słoma	„	4·—	„	5·—
Siano	„	4·—	„	5·—
Koniczyna pastewna	„	6·—	„	7·20
Ziemniaki	„	3·—	„	4·—
Jaja	kopę	3·—	„	4·80
Masło	1 kg.	1·80	„	2·20
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		200·—
Okowita „ 75° „	„ „	—		160·—

Nr ins. 52.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

Środa dnia 21 listopada 1906 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Wagi, lampy, szkła do lamp, mydło kroch*mal, szwarc, świece, knotki, przędzę szewską, pomadę do czyszczenia metalu i mydełka pachnące.

Kraków, dnia 19-go listopda 1906 roku

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Sensacyjna nowość!
Orkiestra w kieszeni!



Kilka takich instrumentów jest w stanie utworzyć formalną orkiestrę. Instrument stanowi istna harmonijka z 10 otworami o 20 tonami oraz bębenkiem do akompaniamentu. Cena instrumentu w eleg. kart. opakowaniu K. 2.50. Takiż instrument o 16 otworach (32 tony) z tonacyą tremolowa w ozdobnem opak. 3 kor. Każdy może grać bez nauki. Wysyłkę za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką uskutecznia Dom eksportowy instr. muz. **Hanns Konrad**, w Brüx Nr. 953 (w Czechach). Bogato illustr. polski cennik, zawierający przeszło 1000 rysunków, wysyła fabryka na żądanie darmo i opłatnie. 2135 10



Zawiadomienie.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z dniem dzisiejszym oddaliśmy zastęp wo naszych wyrobów dla Galicyi zach. wraz z odwodem Prze myskim panu

Bol. Wilkoszewskiemu

w Krakowie ulica Wiślna l. 8,
który utrzymywać będzie stale bogaty skład okazów.

Becher & Hildesheim.
Wiedeń. 283

fabrykant kas ogniotrwałych i przeciw włamaniu zabezpieczonych.
Dostawcy c. k. Skarbu Państwa austryackiego, ludzież rządów: włoskiego, serbskiego, bułgarskiego i t. d.

Lakiery, glazury i farby

do podłóg

Masę francuską i woskową

Nowość

„Parket Rose"

Wałeczki elastyczne

KIT i GIPS

do zaopatrywania dziur i okien od przeciągów i zimna.

Największy wybór Latarek
stajennych i ręcznych

polecają

Reim i Spółka, Kraków.

Miód pszczelny

świeży tegoroczny jako środek spożywczy i kuracyjny, posyłam pocztą za pobraniem pocztowem w 5. kg blaszankach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 koron i 80 hal: za czystość miodu zaręczam gdyż miód jest z własnej pasieki. Adres zamówień P. Stelmach Sosnów p. Siemikowce Galicya. 2337 4



JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASO[W]

maszynowych

Ignacego Wurm[a]

w Krakowie, ul. Kanonicza l. ...

Prawdziwa owcza bryndza

wysyłam po bardzo niskiej cenie n... lepszą deserową w beczułkach od ... kilo do 5 kilo po 70 cent. za ki[lo] bardzo dobrą majową 5 kilo po 60 ... za kilo.

Ser szwajcarski 75 ct. 1 kg. **S[ło]ninę** biała gruba 70 ct. **Sma[lec]** wieprzowy 76 ct. **Słonina** do... ba wędzona 70 ct., paprykowane ... **sadło** stare 80 ct., **miód** ... ny 70 ct., **śliwki i powidł[a]** 24 ct. **Paprykę** różową po 1... **kawa** surowa od 1.05 ct. do 1...

poleca 2033

KIEFER LEO — Waarenhau[s]
Leibicz Szepes megye.

Kazimiera Małczyńsk[a]

przeprowadziła się ze d[wo]ru w Łapszynie do Koło[...]
ul. Mnichówka 80

i tu dalej prowadzi przemysł do[...]wy. Sprzedaje 2413

Bulion

po 24 K. 20 K. 15 K. 13 K. za ...

Owoce kandyzowane

po 4 K. Skóry z dzików p. 16 i 1...

Zarząd pasieki A. Kra...ski

w Jezierzanach ad Borsz[czów] wysyła w pięciokilowych blas[zan]kach wszystko opłatnie prawd[ziwy] miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 ... a wyborny miód lipowy w c[enie] 7 kor. Wysyła również miody ... o szczególnione na kilku wy[sta]wach a to, stołowy, kasztela[ński], królewski i miody pitne owoc[owe] jak Borówczak, Maliniak, Der..., Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak, ... o pięciokilowych blaszankach wszy[st]ko opłatnie w cenach od 6 ... 40 hal. do kor. 80 hal. Cenniki ... życzenie franko. 2326

W zarodowej chlewni Szebni[ach]

założonej przez c. k. Towarzys[two] rolnicze Krakowskie są do sprz[eda]nia kilkumiesięczne 24...

prosięta, knurki i loszki,

czystej rasy

„Yorkschire"

po cenie 2 koron za jeden kilog[ram] żywej wagi. Bliż. wiadom. ud[ziela]

Zarząd dóbr „Szebni[e]"

poczta telegr. i stac. kolei (o 2 ...metry oddalona) w Moderów[ce]

Zaraz tanio do sprzedani[a]

willa 24...

bardzo ładna, w najzdrowszej ... ści miasta. Obszar gruntu 47... żni. Obszerne stajnie i wozow[nie]. Cena bardzo przystępna. Bl[iższa] wiadomość. ul. Kozernika Nr. ...

Darmo wysyłam cennik

[Koł]derki na ko[nie]



ciepłe nieprzemak[alne] gatunki od Koron ... firma polska 2...
A. WEISSBE[RG]
Wiedeń II. Unt. Donaustr.

Czekolada 231

Zdrowia i Wanillowa

własny wyrób poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 10 ul. Fl[o]ryańska 2. Hotel Drezdeński

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brut[to] 5 kg. pięknie sortowanych o[d]padków mydeł: **fiołkowych**, ... **żanych**, **heliotrop**, **Moschus**, ... **waniliowych**, **brzoskwiniowych**, **li[lio]wych i t. d.**
Wysyła za zaliczką **Bohem[ia] Parfümerie Bodenba[ch]** **a/E.**, Weiher 221.

R. DITMAR

c. k. Nadworny Dostawca, Kraków, Rynek 13.

Największy skład lamp elektrycznych, lamp naftowych lamp spirytusowych, żarowych,

w najlepszem wykończeniu.

Utrzymuje na składzie

Piece naftowe bez rur i kominów — Kuchenki naftowe i spirytusowe, lichtarze, latarnie słupkowe i ręczne, profilki wyroby majolikowe.

Wielki wybór Garniturów na umywalnie, garniturów do kawy i herbaty według najnowszych fasonów. Garniturów do wódki i likierów.

Wyłączne zastępstwo.

Szkła belgijskiego marki St. Lambert, porcelany królewskiej fabryki, „Korona" w Kopenhadze, szkła i fajansu angielskiego. Figur francuskich do światła elektrycznego.

Rozwóz do domów w plombowanych blaszankach **nafty cesarskiej salonowej, oraz prawdziwej amerykańskiej** w każdej żądanej ilości, po cenach targowych (W abonamencie na kupony taniej.) Na prowincye wysyłka nafty w beczkach we wtorki i piątki.

Skład naftowy ul. Grodzka l. 13.

Żadna cena konkurenc. w kucharstwie

nie jest w stanie obalić niezaprzeczonego faktu, że najtrwalszą i najlepszą

domieszką do masła naturalnego

jest

Margaryna ze znakiem koniczyny

ze zjednoczonych Fabryk margaryny i masła

Wien XIV/3 Diefenbachgasse 59.

Do nabycia we wszystkich handlach spożywczych.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre — W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.